

TŁUMY KOBYLOGÓRZAN POŻEGNAŁY JERZEGO PRZYGODĘ



Dokończenie ze str. 1.

To za jego czasów rozkwitła sztandarowa impreza lekkoatletyczna „Biegi o Puchar Kocich Gór”, w której każdego roku startowało mnóstwo młodzieży szkolnej, a także przedszkolaki oraz przedstawiciele domów pomocy społecznej, rozgrywający tu swoje mistrzostwa. Sam był znakomitym sportowcem i świetnym tenisistą. Mimo skończonych 74 lat wciąż odnosił sportowe sukcesy, czego przykładem Mistrzostwo Polski Weteranów zdobyte przed kilkoma miesiącami. Imponował zdrowymi pomysłami, aktywnością i radością życia. W mikołajkowy wieczór, 6 grudnia, nie dokończył swojego ostatniego meczu...

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła msza św. w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Kobylej Górze. Koncelebrze przewodniczył przyjaciel i krewny rodziny Jerzego Przygody, ks. Jan Pankala. Żegnając zmarłego i prosząc o modlitwę w jego intencji mówił, że sam wielokrotnie zastanawiał się, skąd Jerzy czerpie tyle energii i ma na wszystko i dla wszystkich czas.

Hołd zmarłemu oddali druhowie strażacy, wszak J. Przygoda pełnił funkcję prezesa Gminnego Związku OSP w Kobylej Górze, był też odznaczony

Złotym Krzyżem Zasługi. W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział delegacje i sztandary wszystkich jednostek OSP z gminy, ale także delegacje z innych, zaprzyjaźnionych jednostek straży pożarnej. Serdeczne pożegnania przekazały również koleżdy z zespołu „Kobylogórzanie”, z którymi występował od blisko ćwierćwiecza. W imieniu własnym, ale też kolegów tenisistów

słowa pożegnania przekazał prof. Roman Dziurka - świetny tenisista i przyjaciel z kortu.

Byłego wójta pożegnał obecny władca gminy, Wiesław Berski. Wspominał J. Przygodę jako dobrego przyjaciela, rzetelnego człowieka i świetnego gospodarza gminy. Mówił o licznych inwestycjach, których wójt Przygoda był inicjatorem.

- Tak liczne przybycie tu dziś ludzi jest naszym pożegnaniem z Tobą, a jednocześnie podziękowaniem za Twoją pracę... - mówił wójt. Przypomniał też, że to dzięki Jerzemu Przygodzie została podpisana umowa partnerska z niemieckim miastem Kirchenlamitz, która przerodziła się w prawdziwie przyjacielską współpracę na wielu płaszczyznach. Podczas

uroczystości odczytano list pożegnalny od przyjaciół z Niemiec.

Z wielkim wzruszeniem swojego kolegę samorządowca, przyjaciela z tenisowych kortów, wspominał starosta Lech Janicki.

- Jurku, miałeś życie pełne treści, i politycznej, i społecznej... Spełniałeś swoje sportowe pasje, żyłeś sportem, cieszyłeś się sportem... Byłeś niezawodny, pamiętający o tych drobnych sprawach, zawsze pomocny. (...) Przegrałeś swój ostatni mecz... Wspólnie przegraliśmy tę rozgrywkę o Twoje życie tam, w Szklarcu, o 20.24. Nie można było Ci pomóc, Pan Bóg zdecydował, że Cię zabierze do siebie. Coś bezpowrotnie się skończyło, odeszło razem z Tobą. Zostaje nam pustka po Tobie. Żegnaj,



Jurku.

Po mszy uformował się kondukt pogrzebowy. Na pobliski cmentarz Jerzego Przygodę odprowadzały liczne poczty sztandarowe, delegacje, najbliżsi i tłumy mieszkańców gminy oraz przyjaciół z innych miejscowości.

Dla wszystkich, którzy mieli szczęście spotkać pana Jerzego go pożegnać, już na zawsze pozostanie tym uśmiechniętym, śpiewającym z „Kobylogórzanami”, życzliwym człowiekiem, z rakieta tenisową w ręce.

K. Juszcak

**Rodzinie Pana
Jerzego Przygody i gronu
Jego przyjaciół składamy serdeczne
wyrazy współczucia.**

Redakcja
„Czasu Ostrzeszowskiego”

UCZCILI PAMIĘĆ

Tradycyjnie uczczona została pamięć poległych w wyniku dekonspiracji bunkra Armii Krajowej w Wygodzie Tokarskiej. Kwiaty przy pamiętkowym obelisku złożyli przedstawiciele samorządu powiatowego, a także gminy Ostrzeszów i Doruchów.

Wydarzenie, którego 76. rocznicę obchodzono 10 grudnia, należało do najbardziej dramatycznych chwil okupacji hitlerowskiej na naszym terenie. Po odkryciu bunkra hitlerowcy wyruszyli w jego kierunku, wykorzystując jako żywe tarcze mieszkańców Wygody Tokarskiej. Zamordowali w bestialski sposób dowódcę - por. Telesfora Krupę, ps. „Grzyb”. Po zostali obrońcy bunkra, z obawy

o los mieszkańców, nie podjęli walki i poddali się. Zwłoki zamordowanego komendanta zostały zawiezione na chłopskim wozie do komendatury policji, mieszczącej się na ostrzeszowskim Rynku i zbezczeszczone. Młody nauczyciel, który pod przymusem przewiózł na furmance ciało dowódcy bunkra, został aresztowany i nie przeżył okupacji. Aresztowano także pozostałych członków załogi bunkra, którzy ponieśli śmierć w niemieckich obozach koncentracyjnych: Alojzego Ślęka, ps. „Ryszard”, Eugeniusza Zawielaka, ps. „Cyril”, Piotra Wrzańskiego, ps. „Tomasz”, Stanisława Kocińskiego. Jedyńą osobą, która przeżyła obozy koncentracyjne, był nieżyjący już Józef Ślęk. Jeszcze do niedawna dzielił się on ze społeczeństwem swoimi wspomnieniami, dotyczącymi tej tragedii.

W związku z likwidacją bunkra w obozach koncentracyjnych zginęli również okoliczni mieszkańcy: Wiktoria Goj, Aniela Kokot, Kajetan Sobek i Stanisław Krowicki. Niedaleko miejsca kryjówki partyzantów, 10 grudnia 1989 roku w 45. rocznicę śmierci dowódcy por. Telesfora Krupy oraz likwidacji bunkra, powstał pomnik poświęcony pamięci ostrzeszowskich partyzantów Armii Krajowej. Jego fundatorem byli mieszkańcy Ostrzeszowa i Doruchowa. Zachowały się



również szczątki bunkra, oznaczone teraz białą-czerwoną, metalową tablicą z nazwiskami poległych za Ojczyznę.

10 grudnia samorządowcy pamiętali też o mieszkańcach ziemi ostrzeszowskiej, którzy w początkowym okresie II wojny światowej zostali wywiezieni do Winiar koło Kalisza i tam zamordowani. Tablica pamiątkowa dedykowana ofiarom

tamtego wydarzenia umiejscowiona jest na ścianie budynku Sądu Rejonowego w Ostrzeszowie przy ul. 21 Stycznia. Odczytano nazwiska poległych, złożono kwiaty i zapalono znicze.

Podtrzymywanie pamięci o ofiarach tragicznych wydarzeń z czasów II wojny światowej jest niezwykle ważne dla przedstawicieli Ostrzeszowskiego Koła Związku Komba-

tantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Ostrzeszowie, którzy corocznie biorą aktywny udział i współorganizują wydarzenia tę pamięć utrwalające. Pamięć powinna być również ważna dla nas wszystkich, aby nigdy więcej nie doszło do okrucieństw, jakie niesie ze sobą wojna.

Wojciech Bąk

Ekogroszek
Orzech
Miał

tel. 785 230 400
Siedlików 71C